

Sygnatura akt VIII Ga 67/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Natalia Pawłowska-Grzelczak

SO Anna Górnik (spr.)

Protokolant: stażysta Paulina Rynkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2017 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Usług (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w D.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 1 grudnia 2016 roku, sygnatura akt XI GC 1171/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości i nadaje mu treść:

1. zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej w D. na rzecz powoda Przedsiębiorstwa Usług (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. kwotę 29.256,24 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt sześć złotych dwadzieścia cztery grosze) z odsetkami ustawowymi (określanymi od 1 stycznia 2016 roku jako odsetki ustawowe za opóźnienie) od dnia 5 listopada 2015 roku,

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.280 zł (sześć tysięcy dwieście osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.263 zł (trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt trzy złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO (...)SSO(...)SSO (...)

Sygn. akt. VIII Ga 67/17

UZASADNIENIE

W dniu 5 lipca 2016 roku powódka Przedsiębiorstwo Usług (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. wniosła przeciwko (...) spółce akcyjnej w D. pozew o zapłatę kwoty 29256,24 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 5 listopada 2015 roku do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazała, że jest operatorem sieci wodno-kanalizacyjnej w gminie N.. Była prowadzona inwestycja pod nazwą „Sieć gazowa n/c dn 125PE wraz z przyłączami do

działek”. W dniach 20-22 października 2015 roku pozwana jako podwykonawca spowodowała dwie awarie na głównej sieci wodociągowej (u zbiegu ulic (...) 44). Powódka usunęła awarie i koszty usunięcia wraz z utraconymi z tego tytułu korzyściami wyceniła na kwotę dochodzoną niniejszym pozwem.

Dnia 19 lipca 2016 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z żądaniem powódki.

W przepisany terminie pozwana złożyła sprzeciw i wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że przedmiotowe awarie były konsekwencją niedochowania przez powódkę obowiązków, w szczególności współpracy ze starostą w zakresie geodezyjnej inwentaryzacji sieci uzbrojenia terenu. Sieć wodociągowa w miejscach zaistniałych awarii nie była w ogóle oznaczona (awaria na ulicy (...)) albo była, ale w innym miejscu niż w rzeczywistości (awaria u zbiegu ulic (...)), a zatem nie było podstaw do ręcznego wykonywania prac. Zdaniem pozwanej, powódka jako gestor sieci była obowiązana do współdziałania ze starostą w procesie zakładania i prowadzenia geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu i powinna poinformować o występowaniu niezinventaryzowanego przyłącza i wskazać prawdopodobny jego przebieg, czego nie uczyniła. Wartości szkody pozwana nie kwestionowała.

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2016 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od powódki Przedsiębiorstwa Usług (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. na rzecz pozwanej (...) spółka akcyjna w D. kwotę 4.817 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł po ustaleniu przez Sąd Rejonowy, iż dnia 16 października 2015 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (wykonawca) zawarła z pozwaną (...) spółką akcyjną w D. (podwykonawca) umowę, której przedmiotem było kompletne wykonanie prac związanych z zadaniem pod nazwą „Modernizacja gazociągu (...) oraz 21 sztuk przyłączy dn 90/63/40 PE wraz z przełączeniami przy ulicy (...) w N.. Prace polegały na wykonaniu przewiertu zgodnie z zakresem rzeczowym wyszczególnionym w zleceniu numer TE-14/15 z dnia 15 października 2015 roku stanowiącym załącznik numer 1 do umowy. Pozwana zobowiązała się do wykonania prac zgodnie z dokumentacją projektową stanowiącą załącznik numer 2 do umowy. Prace miały być wykonywane w okresie od dnia 20 października 2015 roku do dnia 6 listopada 2015 roku. Podwykonawca był zobowiązany do przystąpienia do robót w terminie 7 dni od daty zgłoszenia wykonawcy gotowości do ich wykonania. Za wykonane prace ustalono wynagrodzenie w kwocie 25920 złotych netto. Szczególną uwagę należało zachować przy wykonywaniu wykopów w miejscach skrzyżowań i wzdłuż istniejącego uzbrojenia. W tych miejscach należało dokonać próbnego wykopu w celu ustalenia dokładnych rzędnych posadowienia. Zbliżenia należy zabezpieczyć i wykonać zgodnie z obowiązującymi normami Pn-76/e05125 i PN-E- (...) -1/98. Pod nawierzchnią z chodnika oraz w obrębie skrzyżowań z innymi drogami na odcinku od węzła G4 do G49 oraz na odcinku G53 do G54 (przejście pod nawierzchnią asfaltową drogi) gazociąg należało wykonać przy pomocy przewiertu sterowanego rurą (...) z płaszczem ochronnym PP.

Dnia 7 maja 2014 roku Zespół (...) Dokumentacji Projektowej pozytywnie zaopiniował lokalizację sieci gazowej (...) wraz z przyłączami do działek, położonej w N. przy ulicy (...). W opinii uzgodniono uwagę: w miejscu zbliżeń i skrzyżowań z siecią wodno-kanalizacyjną prace należy wykonywać ręcznie, zgodnie z obowiązującymi przepisami. O rozpoczęciu prac należy powiadomić z 7-dniowym wyprzedzeniem.

Sąd ustalił dalej, iż sieć wodociągowa na przyłączy wodnym przy ulicy (...) nie była oznaczona w dokumentacji projektowej, natomiast sieć wodociągowa u zbiegu ulic (...) była oznaczona w innym miejscu niż w rzeczywistości (około 60 centymetrów niżej niż na mapie, horyzontalnie około 2 metry).

Faksem z dnia 7 października 2015 roku pozwana poinformowała powódkę, że w dniu 19 października o godzinie 10 nastąpi przekazanie placu budowy i tego samego dnia rozpoczęte zostaną prace budowlano-montażowe. Powódka faks odebrała dzień później. Pozwana prace wykonywała bezwykopowo metodą przewiertu sterowanego, zaś w miejscach kolizji, tam gdzie było to możliwe, ręcznie (tam też prowadzono odkrywki kontrolne). Podczas wykonywania wyżej wymienionych prac, w dniach 20-22 października 2015 roku pozwana spowodowała dwie awarie sieci wodociągowej, to jest na ulicy (...) i u zbiegu ulic (...) w N.. Opracowano kosztorysy usunięcia awarii: na sieci wodociągowej u zbiegu

ulic (...) na kwotę 24 646,25 złotych oraz na sieci wodociągowej na ulicy (...) na kwotę 4 148,57 złotych. Powódka jako operator sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w gminie N. usunęła przedmiotowe awarie i z tego tytułu, w dniu 10 listopada 2015 roku, wystawiła pozwanej faktury, zakreślając termin płatności na dzień 17 listopada 2015: na kwotę 23 155,24 złotych tytułem usunięcia awarii na sieci wodociągowej u zbiegu ulic (...) oraz na kwotę 4 148,57 złotych tytułem usunięcia awarii na sieci wodociągowej na ulicy (...). Tytułem utraconych korzyści, dnia 15 lutego 2016 roku, powódka wystawiła pozwanej fakturę VAT na kwotę 1952,43 złotych brutto, zakreślając termin płatności na dzień 1 marca 2016 roku. Pozwana odesłała faktury bez księgowania.

Raporty sprzedaży wody i odprowadzania ścieków według grup za okresy: 1 lutego 2015 roku – 31 stycznia 2016 roku, 1 października 2014 roku – 31 października 2014 roku, 1 września 2015 roku – 30 września 2015 roku określały cenę za metr sześcienny dostarczonej wody na kwotę od 3,22 zł do 3,28 zł (w zależności od celu na jaki jest przeznaczony) oraz cenę za metr sześcienny odprowadzonych ścieków na kwotę 3,96 zł.

Pismem z dnia 5 listopada 2015 roku pozwana poinformowała powódkę, że nie ponosi odpowiedzialności za uszkodzenie sieci wodociągowej, ponieważ zgodnie z dokumentacją projektową wodociąg w sieci wodociągowej przy u zbiegu ulic (...) powinien być na głębokości 1,5 metra, zaś do uszkodzenia doszło na głębokości 2 metrów, a przyłącza wodociągowe do posesji przy ulicy (...) w ogóle być nie powinno. Swoje stanowisko podtrzymała w pismach z dnia 4 grudnia 2015 roku i 18 stycznia 2016 roku. W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty z dnia 15 lutego 2016 roku oraz 29 marca 2016 roku pozwana poinformowała powódkę, że wykonała przewiertory zgodnie z dokumentacją projektową i warunkami uzgodnienia, zatem dołożyła należytej staranności przy wykonaniu prac, przez co nie dopuściła się niedbalstwa. Także w odpowiedzi na wezwanie z dnia 29 marca 2016 roku pozwana podtrzymała swoje wcześniejsze stanowisko.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wskazał, iż powódka dochodziła od pozwanej naprawienia szkody wyrządzonej przy wykonywaniu robót budowlanych. Jako podstawę prawną żądań pozwu Sąd wskazał art. 415 k.c. (odpowiedzialność na zasadzie winy) w zw. z art. 361 k.c., zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§1), a w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§2).

W oparciu o treść art. 6 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że to powódkę obciążał obowiązek udowodnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanej (...) spółki akcyjnej w D. za zdarzenie powodujące szkodę w majątku strony powodowej, istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem, a szkodą w majątku powódki oraz wysokość szkody.

Za bezsporne uznano, iż doszło do uszkodzenia awarii sieci wodociągowych przy ulicy (...) oraz u zbiegu ulic (...). Nie było też sporu co do tego, że przyczyną uszkodzenia było wykonywanie prac przy użyciu specjalistycznej maszyny przewiertowej, która była eksploatowana przez T. spółkę z akcyjną w D., wykonującą prace jako podwykonawca (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Powódka prowadziła roboty budowlane jako generalny wykonawca zadania pod nazwą „Modernizacja gazociągu n/c dn 125PE oraz 21 szt. Przyłączy dn 90/63/40 PE wraz z przełącznikami przy ul. (...) w N.”, które z kolei były prowadzone na zlecenie (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (oddział w P.).

Przebieg i chronologia czynności związanych z ustaleniem przyczyny i miejsca awarii oraz usunięciem bezpośrednich skutków uszkodzenia sieci wodociągowych także pozostawały poza przedmiotem sporu, podobnie jak. Sposób (technologia) wykonywania robót w czasie, w którym doszło do uszkodzenia wodociągu oraz wysokość szkody wskazana przez powódkę.

Dla przyjęcia działania pozwanej jako czynu niedozwolonego Sąd uznał za niezbędne ustalenie obiektywnej bezprawności działania (zachowania), która została określona jako uszkodzenie cudzej własności naruszające bezwzględne prawo podmiotowe właściciela (art. 140 k.c.). Oceniając spełnienie przesłanki winy Sąd I instancji

wskazał, że zawinione jest zachowanie naruszające obiektywne normy postępowania wymaganego w stosunkach danego rodzaju, jeśli sprawca mógł i powinien zachować się zgodnie z tymi normami. Uwzględniając profesjonalny charakter sfery działalności pozwanej oraz znacznego stopnia ryzyka wyrządzenia szkody osobom trzecim Sąd uznał, że od podmiotu wykonującego roboty budowlane wymagać należy zachowania szczególnej ostrożności w celu uniknięcia wyrządzenia szkody osobom trzecim. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy wykonawca wie (lub powinien wiedzieć), że jego działania narażą będą bezpośrednio dobra osób trzecich na istotną szkodę.

W konsekwencji doszedł do przekonania, że w przypadku awarii przy ulicy (...) w N. w ogóle nie może być mowy o jakiegokolwiek winie pozwanej. Sieć wodociągowa nie była w żaden sposób oznaczona w dokumentacji projektowej, wobec czego pozwana nie mogła nawet przypuszczać, iż podczas wykonywania prac może dojść do jej jakiegokolwiek uszkodzenia. Na powyższą okoliczność przypominał, że w dokumencie „Opis do projektu zagospodarowania terenu i projektu instalacyjnego budowy sieci wodociągowej”, stanowiącej załącznik do umowy z dnia 16 października 2015 roku, dalej „Opis do projektu”, w punkcie 7.1 „Wytyczne wykonania robót-roboty wykopowe” wskazano, że w miejscu włączenia do istniejącej sieci gazowej oraz w miejscach zbliżenia do istniejącego uzbrojenia podziemnego wykop należy realizować jako ręczny umocniony, co w zasadzie powtórzyło wytyczną zawartą w opinii Zespołu (...) Dokumentacji Projektowej z dnia 7 maja 2014 roku, dalej „Opinia zespołu” (w miejscach zbliżeń i skrzyżowań z siecią wodno-kanalizacyjną prace należy wykonywać ręcznie). Powyższe doprecyzował punkt 7.2 Opisu do projektu (Wytyczne wykonania robót-roboty bezwykopowe), zgodnie z którym pod nawierzchnią z chodnika oraz w obrębie skrzyżowań z innymi drogami, na odcinku od węzła G4 do G49 oraz na odcinku G53 do G54, gazociąg należy wykonywać przy pomocy przewiertu sterowanego rurą (...) z płaszczem ochronnym PP. Powyższe oznacza, że strona pozwana była zobowiązana do wykonywania robót co do zasady metodą bezwykopową, natomiast tylko w miejscach zbliżeń i skrzyżowań z siecią wodno-kanalizacyjną prace winny być wykonywane ręcznie i to tylko wtedy, gdy nie są one prowadzone pod nawierzchnią chodnika oraz w obrębie skrzyżowań z innymi drogami, na odcinku od węzła G4 do G49 oraz na odcinku G53 do G54. Skoro więc sieć wodociągowa nie była w ogóle uwzględniona w dokumentacji projektowej, to oczywistym jest, że strona pozwana nie mogła nawet przypuszczać, że prowadząc w tym miejscu prace może w jakikolwiek sposób uszkodzić sieć wodociągową. Nie może być więc mowy o naruszeniu przez pozwaną jakiegokolwiek reguł ostrożności, a tym samym nie można przypisać jej winy za powstałą awarię.

Nieco inaczej sytuacja wygląda w przypadku uszkodzenia sieci wodociągowej u zbiegu ulicy (...) w N. - jednak i tutaj, zdaniem Sądu, pozwanej nie można przypisać winy. W przypadku tej awarii pozwana miała świadomość o istnieniu (w ogóle) sieci wodociągowej, jednak w zupełnie innym miejscu niż w rzeczywistości - świadek M. F. zeznał, że uszkodzona rura była na głębokości 2 metrów, a powinna być na głębokości 1,4 metra; świadek M. F. zeznał, że uszkodzony element był niżej o około 60 cm niż na mapie, a horyzontalnie około 2 metry – przy czym tym zeznaniom strona powodowa nie zaprzeczyła, nie ustosunkowała się do nich negatywnie. Sąd dał zatem wiarę zeznaniom świadkom F., H. i W.. Odmówił natomiast wiarygodności zeznaniom B. B. (1) (karta 189) który wskazywał, że nikt nie prosił go o wskazanie przebiegu infrastruktury podziemnej, że „prosił po awarii pozwaną spółkę aby uważała”. Zwrócił uwagę, że świadek jest kierownikiem eksploatacji rejonu i powinien być zawiadamiany o wszystkich pracach ziemnych. Niewskazanie na źródła zagrożeń i wiedzę o przebiegu infrastruktury podziemnej inne niż na mapach skutkowało brakiem podstaw do stawiania jakiegokolwiek zarzutów w zakresie niestaranności stronie pozwanej.

Kolejno Sąd I instancji zwrócił uwagę, że w Opisie do projektu zawarto zalecenie wykonywania gazociągu pod nawierzchnią z chodnika oraz w obrębie skrzyżowań z innymi drogami, na odcinku od węzła G4 do G49 oraz na odcinku G53 do G54 – przy pomocy przewiertu sterowanego rurą (...) z płaszczem ochronnym PP. Z powyższego zapisu wprost wynika, że pod nawierzchnią chodnika oraz w obrębie skrzyżowań z innymi drogami, na wskazanych odcinkach, prace mają być wykonywane metodą przewiertu sterowanego, a więc bezwykopowo. W ocenie Sądu, wytyczne wskazane w Opisie do projektu (wykonywanie prac metodą bezwykopową pod nawierzchnią chodnika oraz w obrębie skrzyżowań z innymi drogami) jako dokument powstały później w sposób szczegółowy doprecyzowuje wytyczne wskazane w Opinii zespołu (ręczne wykonywanie robót w miejscach zbliżeń z siecią wodociągową).

Strony umowy z dnia 16 października 2015 roku miały świadomość o treści wydanej wcześniej, bo w 2014 roku opinii. Mimo to, strony zawarły postanowienie, zgodnie z którym w miejscach pod nawierzchnią chodnika oraz w

obrębie skrzyżowań z innymi drogami prace powinny być wykonywane metodą bezwykopową. Należy je traktować jako doprecyzowanie wcześniejszych ustaleń.

Zwrócił uwagę, że gdyby intencją stron umowy było ustalenie, że w przypadku zbliżeń z siecią wodociągową, prace mają być prowadzone metodą ręczną także pod nawierzchnią z chodnika oraz w obrębie skrzyżowań z innymi drogami, na odcinku od węzła G4 do G49 oraz na odcinku G53 do G54, to strony wskazałyby to wyraźnie w treści umowy zastrzec. W przeciwnym wypadku należałoby dojść do absurdalnego wniosku, że w każdej sytuacji stronie pozwanej można byłoby zarzucić, że prowadziła prace w sposób sprzeczny z zawartą umową. Gdyby bowiem u zbiegu ulicy (...) pozwana prowadziła prace metodą ręczną, to naraziłaby się na zarzut naruszenia zapisu wskazanego w Opisie do projektu, mówiącego o konieczności wykonania robót metodą przewiertu sterowanego, a więc bezwykopowo.

W oparciu o zeznania świadków M. F., B. B. (1) oraz W. W. (2), którzy wskazali, że pracownicy powódki spodziewali się zerwania przez pozwaną jeszcze jednego przyłącza Sąd uznał, że powódka akceptowała taki stan rzeczy - w przeciwnym razie podjęłaby decyzję, że na całym odcinku prace mają być prowadzone metodą wykopową. Nie przerywając prac pozwanej i nie udzielając wskazówek co do przebiegu podziemnej infrastruktury wodnej, sama przyczyniła się do powstania szkody. Podkreślił również, że miejsce awarii znajdowało się pod asfaltem, a przeprowadzenie wykopu kontrolnego wymagałoby zerwania nawierzchni jezdni.

Uznając postępowanie pozwanej za niezawinione oraz zwracając uwagę, że to powódka jako gestor sieci, nie dochowała należytej staranności w zakresie przygotowania dokumentacji projektowej Sąd I zwolnił pozwaną z odpowiedzialności za szkodę w oparciu o treść art. 415 k.c.

Sąd Rejonowy dokonał również analizy odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 k.c. Przy przyjęciu, że do wykonania przewiertów kierowanych wymagane było użycie specjalistycznych maszyn napędzanych przez energię, a powstała szkoda pozostawała w bezpośrednim związku z ruchem przedsiębiorstwa (eksploatacją urządzenia przewiertowego), pozwana dla zwolnienia się od odpowiedzialności w związku z treścią art. 435 k.c. winna była wykazać, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Sąd I instancji powtórzył, że wyłączną winę za awarię ponosi powódka, która nie zadbała o prawidłowe oznaczenie sieci wodociągowej w dokumentacji projektowej oraz nie zawiadomiła pozwanej o rzeczywistym przebiegu infrastruktury podziemnej.

Oceniono przy tym, że powódka jako podmiot odpowiedzialny za zarządzenie siecią wodociągową, po uzyskaniu informacji o pierwszej awarii, powinna była podjąć odpowiednie kroki mające na celu przeciwdziałanie dalszym uszkodzeniom, na przykład wstrzymać wykonywanie prac i dokonać korekty dokumentacji projektowej bądź zapewnić obecność pracowników znających położenie sieci podziemnej, czego nie uczyniła. Tymczasem pracownicy powódki ograniczyli się do stwierdzenia, że dojdzie do jeszcze niejednej awarii, gdyż mapy nie uwzględniają rzeczywistego położenia przyłączy.

Sąd zwrócił przy tym uwagę, że jedynym zapisem wskazującym na możliwość istnienia podziemnej infrastruktury innej, niż na mapach, był punkt 15.6 projektu, w którym zaznaczono, że „nie wyklucza się istnienia innych urządzeń podziemnych niż wskazane w projekcie”. Zapis ten w ocenie Sądu I instancji może być odczytywany wyłącznie jako nakazujący zachowanie wykonawcom robót odpowiedniej ostrożności.

W oparciu o uznane za wiarygodne zeznania świadków, którym powódka nie zaprzeczyła, ustalono zgodnie z twierdzeniami pozwanej, że uszkodzona infrastruktura znajdowała się dużo niżej, niż na mapach. Sąd Rejonowy zwrócił również uwagę, że pracownicy pozwanej spółki dokonywali przewiertu na odpowiedniej głębokości, zachowując odpowiedni margines błędu przy ustalaniu głębokości, na której dojdzie do wkopania przewodów, jak również, że z zapisu o ciężącym na pozwanej obowiązku odszukania infrastruktury podziemnej nie wynika, że strona pozwana powinna kwestionować każdy zapis przedstawionych jej map infrastruktury podziemnej i dokonywać poszukiwań infrastruktury podziemnej.

Oceniając zeznania świadka B., Sąd I instancji zwrócił na wskazanie przez świadka możliwości przesunięcia położenia sieci do 1,5m, której to informacji nie przekazał stronie pozwanej. Ocenił przy tym, że kierując się takimi wytycznymi, niemożliwe byłoby bezwypokopowe prowadzenie prac. Mnogość infrastruktury podziemnej wykluczała bowiem takie wykonywanie prac, co byłoby z kolei sprzeczne z celem umowy oraz zamiarem stron.

Oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego Sąd uzasadnił niespornością kwot objętych pozwem.

Oddalając powództwo jako nieuzasadnione (punkt I) Sąd Rejonowy orzekł o kosztach procesu w oparciu o art. 98 k.p.c., zasądzając na rzecz pozwanej od powódki zwrot kosztów postępowania, na który złożyła się opłata skarbowa od pełnomocnictwa oraz koszty zastępstwa radcowskiego w wysokości 4800 zł.

Apelacją wniesioną 22 grudnia 2016 roku powód zaskarżył w całości wyrok Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie, zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 435 §1 kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że przesłanką egzoneracyjną w przypadku uszkodzenia sieci może być fakt, że sieć nie została uwidoczniiona na dokumentacji projektowej lub została uwidoczniiona w innym miejscu, podczas gdy zgodnie z tym przepisem, przesłanką taką jest wyłączna wina poszkodowanego, a nie ma żadnej winy powoda - przedsiębiorstwa wodociągowo - kanalizacyjnego w błędach dokumentacji projektowej;
- naruszenie prawa materialnego, a to art. 415 w związku z art. 361 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że profesjonalny przedsiębiorca, zajmujący się na co dzień robotami związanymi z budową urządzeń przesyłowych, który w dodatku jest w posiadaniu dokumentów projektowych zalecających wykonywanie robót ręcznie, nie ponosi winy w spowodowaniu uszkodzenia sieci wodociągowej, która była uwidoczniiona w innym miejscu lub w ogóle nie była uwidoczniiona na dokumentacji projektowej, podczas gdy należyta staranność przedsiębiorcy obejmuje przewidzenie tego, że wykonywanie robót sprzecznie z zaleceniami z opinii zespołu uzgodnieniowego, oraz sprzecznie z postanowieniami umowy z głównym wykonawcą, może doprowadzić do uszkodzenia sieci;
- naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 §1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez całkowicie dowolne ustalenie, że:
 - a) powódka była odpowiedzialna za błędy w dokumentacji projektowej, podczas gdy z żadnego przepisu prawa, ani z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie taki wniosek nie wynika;
 - b) pozwana wykonywała prace zgodnie z umową z głównym wykonawcą, spółką (...), oraz stanowiącym załącznik do tej umowy Opisem do projektu, podczas gdy z § 4 tej umowy wynika, że „przy realizacji prac Podwykonawca powinien zwrócić szczególną uwagę na spełnienie warunków uzgodnień z poszczególnymi instytucjami i właścicielami terenów, na których prowadzone będą roboty, przekazanymi przez Wykonawcę jako część dokumentacji projektowej”; pozwana tymczasem naruszyła warunki uzgodnień, nie prowadząc prac ręcznie przy skrzyżowaniach i zbliżeniach z siecią wodociągowo - kanalizacyjną; ponadto z innych zapisów Opisu do projektu jednoznacznie wynika obowiązek prowadzenia prac ręcznie w obrębie istniejącego uzbrojenia, jak również wskazano w Opisie, że teren jest silnie uzbrojony, a na terenie objętym robotami ziemnymi nie wyklucza się istnienia innych urządzeń podziemnych, niż wskazane w projekcie, Sąd I Instancji te zapisy Opisu do projektu całkowicie pominął;
- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 27 ust. 4 Prawa geodezyjnego i kartograficznego poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy z przepisów tych jednoznacznie wynika, że geodezyjną ewidencję sieci uzbrojenia terenu zakładają i prowadzą: dla obszaru powiatu - starosta; dla obszaru kraju - Główny Geodeta Kraju, a zatem przedsiębiorstwo wodociągowo - kanalizacyjne nie może odpowiadać za zapisy ewidencji, a co za tym idzie, za zapisy dokumentacji projektowej;

- naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez ustalenie faktu innego położenia sieci, niż w dokumentacji projektowej, na podstawie zeznań świadków oraz powołanie się na okoliczność, że powódka tym zeznaniom nie zaprzeczyła, podczas gdy strona nie ma obowiązku ustosunkowywania się do zeznań świadków, a już zwłaszcza zaprzeczania tym zeznaniom; wiarygodność materiału dowodowego ocenia Sąd.

W związku z powyższymi zarzutami wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 29.256,24 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie liczonymi od dnia 5 listopada 2015 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku z dnia 1 grudnia 2016 roku, jak również o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W argumentacji wskazując na normę art. 435 k.c. podkreśliła, że przesłanką wyłączającą odpowiedzialność jest wina osoby trzeciej, a pozwana nie ponosi winy za nierzetelną inwentaryzację sieci. Kwestia ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za powyższe jest kwestią wtórną. Wskazała również, że zastosowanie art. 27 ust. 4 Prawa geodezyjnego i kartograficznego nie znajduje uzasadnienia, gdyż w sprawie przedmiotem sporu nie był krąg podmiotów uprawnionych do zakładania i prowadzenia ewidencji uzbrojenia terenu. W pozostałym zakresie pozwana podzieliła argumentację Sądu I instancji przedstawioną w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 grudnia 2016 roku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki, jako uzasadniona, zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności podkreślić jednak należy, że rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy rzetelnie przeanalizował materiał dowodowy i w przeważającej części prawidłowo ustalił stan faktyczny. Ustalenia faktyczne są kompletne i adekwatne do treści materiału dowodowego, wobec czego Sąd Okręgowy uznaje je za część niniejszego uzasadnienia bez potrzeby ich ponownego przytaczania z uwagami zawartymi poniżej. Niewątpliwie przy tym fakty istotne dla rozstrzygnięcia sporu stron - uszkodzenie sieci wodociągowej w trakcie wykonywania prac przez pozwaną, wysokość szkody oraz wysokość kosztów niezbędnych do jej naprawienia pozostawały poza sporem w niniejszej sprawie.

W pełni uzasadnione okazały się podniesione przez powódkę zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie prawa materialnego, w tym ten najistotniejszy wskazujący, że pomimo prawidłowego przyjęcia przez Sąd I instancji, że pozwana spełnia kryteria przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody – Sąd ten zastosował błędną kwalifikację prawną roszczeń powódki, tj. w oparciu o treść art. 415 k.c. (odpowiedzialność na zasadzie winy), zamiast art. 435 k.c. Wprawdzie Sąd Rejonowy analizował roszczenie powódki również w oparciu o treść art. 435 k.c., jednak dokonując tej analizy nie uwzględnił odmienności wskazanych kwalifikacji prawnych, w szczególności tego, że odpowiedzialność z art. 435 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, a w konsekwencji odmiennie rozkłada się ciężar dowodów.

W świetle art. 435 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

O tym, że pozwana spełnia kryteria przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody świadczy zakres prowadzonej przez nią działalności gospodarczej (m.in. roboty związane z budową dróg i autostrad, produkcja konstrukcji metalowych, budowa rurociągów przesyłowych). Elementem przedsiębiorstwa pozwanej są przede wszystkim – realizujące podejmowane przez nią przedsięwzięcia – maszyny budowlane korzystające z sił przyrody

(tj. paliw płynnych). Na skutek pracy jednego z takich urządzeń, kierowanego przez operatora pozwanej, dwukrotnie doszło do awarii wodociągu.

Kwestionując swoją odpowiedzialność za szkodę pozwana podnosiła, że wykonywała roboty budowlane zgodnie z przekazaną jej przez powódkę dokumentacją projektową. Podkreślała przy tym, że nie ponosi winy za nierzetelną inwentaryzację sieci, a bez znaczenia jest to, czy wina ta zostanie przypisana powodowi czy też osobie trzeciej, co do której ustalona zostałaby odpowiedzialność za inwentaryzację sieci. Strona pozwana wskazywała przy tym, że w przypadku pierwszej awarii przy ul. (...) w N. sieć wodociągowa w ogóle nie była oznaczona, a zatem nie mogła ona przypuszczać, że dojdzie do jakiegokolwiek awarii. W drugim zaś przypadku pozwana miała świadomość istnienia sieci wodociągowej, jednak w innym miejscu niż w rzeczywistości.

Zauważyć zatem należy, że dla przypisania odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem przedsiębiorstwa ustawodawca nie wymaga ustalenia bezprawnego charakteru zachowania podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo ani jego winy. Działania składające się na funkcjonowanie przedsiębiorstwa, a stanowiące przyczynę szkody, nie muszą naruszać reguł porządku prawnego, (vide: wyrok SN z dnia 18 maja 2012 r., III PK 78/11, LEX nr 1216871, a także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1970 r., III CZP 17/70, OSP 1971, z. 9, poz. 169).

Przesłanki odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c., co do których ciężar dowodu, zgodnie z treścią przepisu art. 6 k.c. obciąża poszkodowanego, są następujące: ruch przedsiębiorstwa, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą. Poszkodowany nie musi natomiast wykazywać konkretnej przyczyny powodującej szkodę.

Odpowiedzialność z art. 435 k.c. powstaje bez względu na winę (w znaczeniu subiektywnym) prowadzącego przedsiębiorstwo, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego (wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2008 roku (II CSK 367/08, Legalis nr 122358). Ryzyko związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zakładu, o jakim mowa w art. 435 §1 i 2 k.c., sprowadza się do konieczności naprawienia szkód, których powstanie było nie tylko niezawinione, ale nawet kiedy zachowanie prowadzącego nie było bezprawne.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest zatem na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania podmiotu prowadzącego taki zakład. Dla przypisania odpowiedzialności prowadzącemu zakład lub przedsiębiorstwo, którego odpowiedzialność konstruowana jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania, a co za tym idzie odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu braku jego winy, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie (vide: Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 424/00, OSNC 2003, nr 6, poz. 155 czy z dnia 14 lutego 2002 roku, I PKN 853/00, OSNC 2002, nr 18, poz. 4).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, powódka nie musiała przeprowadzać dowodu na to, że to pozwana (jej pracownik) z nienależytą ostrożnością wykonywała umówione prace, czy też, że wybrała niewłaściwą metodę wykonywania tych prac. Przeprowadzenie dowodu braku bezprawności w działaniach pozwanej (a to było, jak się wydaje, celem pozwanej w przedmiotowym postępowaniu) i tak nie mogło jej zwolnić od odpowiedzialności z art. 435 k.c. Prowadzący przedsiębiorstwo odpowiada za szkodę wyrządzoną w związku z jego ruchem komukolwiek.

Poczynione w sprawie niniejszej ustalenia faktyczne dają podstawę do przyjęcia, iż wszystkie wskazane wyżej przesłanki odpowiedzialności pozwanej zostały spełnione, tj. uszkodzenie wodociągu i wynikająca z tego szkoda powódki (w niekwestionowanej przez strony wysokości) nastąpiło w związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody.

W tym miejscu zauważyć należy, że w świetle dyspozycji art. 435 §1 k.c. in fine, wyodrębnia się tzw. okoliczności egzoneracyjne, których zaistnienie uwalnia zobowiązanego od odpowiedzialności. Skuteczna obrona wykonawcy odpowiadającego na podstawie art. 435 k.c. wymaga uwzględnienia użytego we wskazanym przepisie sformułowania „wyłącznie” w odniesieniu do przyczyny powstania szkody. Obrona wykonawcy odpowiadającego na podstawie

art. 435 k.c. może zostać uznana za skuteczną, gdy szkoda nastąpiła wskutek działania siły wyższej (taka sytuacja niewątpliwie nie miała miejsca), bądź też na skutek wyłącznej winy poszkodowanego bądź osoby trzeciej.

Przy czym użyty w art. 435 §1 k.c. zwrot „z wyłącznej winy” należy odnieść do przyczyny, a nie winy. Zawinione zachowanie poszkodowanego stanowi przesłankę egzoneracyjną tylko wtedy, gdy pozbawia związek przyczynowy między działaniem przedsiębiorstwa a szkodą, charakteru normalnego. Oznacza to, że zachowanie to musi „usuwać w cień” znaczenie ruchu przedsiębiorstwa i pozbawiać ten ruch roli przyczynowej dla powstania szkody. Ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydziału Cywilnego z dnia 10 grudnia 2015 roku, I ACa 850/15, Legalis nr 1396563, wyrok Sądu Najwyższego – Izby Pracy z 14 lipca 2015 roku, II PK 86/14, Legalis nr 1310200). Odpowiedzialności tej nie uchylili natomiast ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu - jeżeli zarazem wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu związku adekwatnego (zob. uchwała Sądu Najwyższego (7) z 11 stycznia 1960 roku, I CO 44/59, publ. OSN 1960, Nr 4, poz. 92 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 1973 roku, II CR 233/73, publ. OSPiKA 1974, Nr 9, poz. 190). Pamiętając, że sprawca szkody wyrządzonej ruchem przedsiębiorstwa ponosi odpowiedzialność nawet, jeżeli nie naruszył żadnych ogólnie obowiązujących norm ani stosowanych zasad postępowania oraz działał z najwyższą starannością i ostrożnością (stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 kwietnia 1970 roku, III CZP 17/70, OSPiKA 1971, nr 9, poz. 169 oraz w wyrokach z dnia 28 marca 1986 roku, I CR 523/85, OSNCP 1987, nr 4, poz. 65 czy z dnia 13 grudnia 2001 roku, IV CKN 1563/00, LEX nr 52720), za nieistotne uznano ustalenie, na kim ciążył obowiązek sprawdzenia dokumentacji projektowej w celu wykrycia jej wad.

Od odpowiedzialności wykonawcy robót budowlanych przewidzianej w art. 435 §1 k.c. nie zwalnia bowiem wykazanie, że roboty te zostały wykonane zgodnie z dokumentacją projektową (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 2007 roku, V CSK 282/07, publ. zbiór dodatkowy OSNC-B z 2008 roku, poz. 54, s. 131). Ewentualne wadliwości dostarczonej dokumentacji mogą być co najwyżej podstawą roszczeń zwrotnych wykonawcy wobec inwestora, jeżeli wykaże, że wady te były jedną z przyczyn szkody, za którą odpowiadał na podstawie art. 435 k.c.

Dla zwolnienia się pozwanego z odpowiedzialności wymagane jest więc wykazanie winy poszkodowanego lub osoby trzeciej. Nawet przy przyjęciu istnienia błędów dokumentacji projektowej wskazać należy, iż to nie powódka odpowiada za jej prawidłowość. Powyższe jednoznacznie wynika z przytoczonych przez apelującą powódkę przepisów art. 27 ust. 4 Prawa geodezyjnego i kartograficznego, w świetle których geodezyjną ewidencję sieci uzbrojenia terenu prowadzą: starosta (dla obszaru powiatu), Główny Geodeta Kraju (dla obszaru kraju). Powołując się jednocześnie na zawinione zachowanie tych organów wyraźnie należy wskazać, iż wyłączenie odpowiedzialności przedsiębiorstwa z uwagi na przewidzianą w art. 435 k.c. wyłączną winę osoby trzeciej wymaga identyfikacji tej osoby (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 1988 roku, II CR 315/88). Takiego dowodu pozwany nie przeprowadził, nie wskazał osoby wyłącznie winnej za błędy dokumentacji, a nawet samych błędów dokumentacji, które miałyby być jedyną przyczyną awarii. Tym bardziej, że apelująca powódka słusznie wskazywała na wątpliwości co do tego, czy pozwana zachowała przy wykonywaniu prac wymaganą – zarówno sytuacją, jak i treścią dokumentów pozostających do jej dyspozycji – ostrożność. Umowa stron przewidywała konieczność spełnienia warunków uzgodnień z poszczególnymi instytucjami i właścicielami terenów, a opis do projektu wskazywał na konieczność dokonywania próbnego wykopów w miejscach skrzyżowań. W kontekście niewykonania powyższych zaleceń przez pozwaną, przynajmniej w odniesieniu do drugiej awarii zasadny jest wniosek, że nie wykonała ona wszystkich czynności maksymalizujących bezpieczeństwo wykonywanych prac. Zwłaszcza, że w „Opisie do projektu” wskazywano na silne uzbrojenie terenu i zalecano nie stosowanie wykopów mechanicznych, szczególnie w obrębie skrzyżowań.

Podsumowując, w przypadku, gdy zaniedbania osoby trzeciej są tylko jedną z przyczyn szkody, obok ruchu przedsiębiorstwa, prowadzący je odpowiada wobec poszkodowanego na zasadzie ryzyka. W przypadku ustalenia – jak w przedmiotowym postępowaniu – że przyczyną szkody był ruch pozwanego przedsiębiorstwa – zarzuty dotyczące

wadliwej dokumentacji nie mogą zostać uznane za skuteczne w świetle zasad odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. w związku z art. 361 k.c.

Uznając powództwo za udowodnione co do zasady, wobec niekwestionowania przez pozwaną wysokości szkody w punkcie I sentencji wyroku zmieniono zaskarżony wyrok w całości i zasądzono od pozwanej na rzecz powódki kwotę 29256,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 5 listopada 2015 roku, tj. od daty wskazanej w pierwszym piśmie pozwanej po wezwaniu jej do zapłaty. Zobowiązanie do naprawienia szkody wywołanej ruchem przedsiębiorstwa ma charakter bezterminowy. Oznacza to, że termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela. Uzasadnione było zatem przyjęcie, że poczynszy od daty wskazanej w piśmie pozwanej, odmawiającym zapłaty kwoty dochodzonej pozwem (5 listopada 2015 roku) pozostawała ona w opóźnieniu. Zasądzone na podstawie art. 481 §1 k.c. odsetki określono jako odsetki ustawowe (zgodnie z żądaniem pozwu) za okres do 31 grudnia 2015 roku. Od 1 stycznia 2016 roku na podstawie art. 481 § 1 k.c. znajdują zastosowanie odsetki ustawowe za opóźnienie wprowadzone ustawą z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw i takie też odsetki zasądzono od pozwanej na rzecz powódki.

Powyższa konstatacja doprowadziła do wydanie orzeczenia reformatoryjnego (art. 386§1 k.p.c.) i uwzględnienia powództwa.

Jednocześnie zmianie uległo orzeczenie o kosztach procesu za I instancję.

Na podstawie art. 98 k.p.c., Sąd obciążył pozwaną, jako stronę przegrywającą sprawę obowiązkiem zwrotu na rzecz powódki poniesionych przez nią kosztów procesu obejmujących: koszty zastępstwa procesowego strony, tj. koszty wynagrodzenia pełnomocnika określone w §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu (Dz. U. z 2015r., poz. 1800) w kwocie 4.800 złotych oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, jak również opłatę od pozwu w wysokości 1.463 złotych.

W punkcie III orzeczono o kosztach postępowania apelacyjnego, w całości wygranego przez stronę powodową. Na koszty tego postępowania, które pozwana winna zwrócić powódce złożyły się opłata od apelacji w wysokości 1463 zł oraz koszty wynagrodzenia adwokata reprezentującego powódkę, których wysokość ustalono zgodnie z §2 pkt 5 w związku z §10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia apelacji (Dz. U. z 2015r., poz. 1800). Zgodnie bowiem z treścią §2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 3 października 2016 roku (Dz.U. z 2016r., poz. 1668), które weszło w życie 27 października 2016 roku, do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Apelacja powódki wniesiona zaś została już po wejściu w życie rozporządzenia zmieniającego, tj. w dniu 23 grudnia 2016 roku.

SSO N. G. SSO A. B. SSO A. G.

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...),
3. (...)